

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

Wilno, Sobota 14-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, czwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

Ultima Thule.

Ziemie zmierzch posępny zalega — dzień nie chce świtać, słońce blasku odmawia. Tak było w Kimerji Homera i w Ultima Thule Wirgiliusza. Ciekawy turysta, któryby ziemie podobną oglądać pragnął, daleko jej szukać nie potrzebuje, znajdzie ją za Bugiem — o dwieście kilometrów na wschód od Warszawy.

To ziemia niepowodzeń. Przezorni mężowie, których pieczy powierzono są losy kraju, niby dobrem ziarnem go darzą. Słaja — cykuta bywa plonem i kłakol. Może gleba zachwaszczona? Może siewca niezdarny? Ruń jeszcze nigdzie się nie umiała barwą nadziei — i nigdzie wróżby dobrego plonu.

Nieszczęsne zajście pod Parchońskiem, gdzie jeden z wojewódów wbrew dobrej nieprzymuszonej woli został Sinsculot'a, pobudziło do myślenia mężów u steru. Premier szczególną Kresom poświęcił uwagę. Wicepremier p. Thugutt, który niedawno opuścił swe wyzwoleńskie gniazdo — jak ów ptak domowy, który je z przeżeniem porzucił, gdy się przekonał, iż zamiast spodziewanego zanego potomstwa, wyległ mu się drapieżnik; p. minister Ratajski, były prezydent miasta, który zwykł na świat spoglądać z wysokości wieży ratuszu Poznańskiego; p. Walery Roman znany ze swej niechęci do najpoważniejszego odłamu inteligencji polskiej na Kresach — wreszcie p. wice-minister Smółski, — wszyscy oni obiecali Kresom swoją szczególną opiekę. A więc pięciu!

Ha, — jeszcze dwóch to będzie siedmiu. Siedmiu opiekunów... tyle co grzechów głównych, tyle co owych przysłówowych piastunek, których liczba wroży dziecku... rozwój pomyślny.

Dla trzymania na wodzy pp. bandytów i innych niesfornych obywateli kraju naznaczono wojewodów-generałów. Dreszcz zgromy wstrząsnął na ul. Wiejskiej sercami zawodowych opiekunów złotej wolności. Jak to generał wojewoda? Posępny się spręciwy. — Rząd zrozumieli, iż papiani pomyśle i, wierny ustalonej praktyce, cofnął się przed wiatrem, który z właściwej zawiały strony i rozbroił generałów, nie dał im pełnomocnictw, któreby im pozwoliły użytkować doświadczenie i praktykę woj-skową.

Polecono im utrzymać ład i porządek w kraju na tych samych mniej więcej warunkach, co dawnym wojewodom — według formuły: zmyj mi głowę lecz mi jej nie zamocz. Podobno znany w Warszawie p. Guzik potrafił wykonać taką sztuczkę, podobno zamknięty w klatce, uderuchomiony, przesuwając ciężkie przedmioty z jednego końca pokoju na drugi. A co jakiś p. Guzik — człowiek bez stanowiska i klasy — wykonać może, to chyba i wojewoda winien być zdolnym uczynić.

Przy takim ujęciu sprawy jest rzeczą zgoda obywatela, czy na czele województwa stoi administrator cywilny czy „rozbrojony generał”. Względna pomyślność jego urzędowania zależy tylko od jego osobistych zalet: taktu, rozumu, przenikliwości, energii. Stopień wojskowy nie daje mu żadnych przywilegów.

Jedno cenne prawo zostało wszakże panom wojewodom przyznane: niewykonywanie rozporządzeń z Warszawy, o ile by były zbyt wadliwe i nieodpowiednie. Objaw ten jest podwójnie pocieszającym: po pierwsze może uchronić województwa nasze od zbyt częstych powikłań, wywołanych przez niedorzeczne rozporządzenia, powtóre świadczy o tem, iż w sferach miarodajnych zaczyna świtać poczucie samopoznania. A człowiek świadomy swoich niedostatków nie jest beznadziejnie straconym dla sprawy zdrowego rozsądku. A więc w górę serca!

Od chwili gdy na posępnym widnokręgu Ultima Thule zabłyśnię oblicze p. Thugutta — jak owa gwiazda, którą wspomina Słowacki w wierszu do Autora trzech psalmów, — zaczęto dużo mówić o nowych drogach i sposobach sanacji stosunków na Kresach. Lecz Thuguttowi szlak tylko nieznacznie się odchylił od starych dróg wojewodzińskich, które doprowadziły do Parchońska...

Wszystko tak jak było
Tylko się na lewo mocniej pochyliło...
Przypatrzmy się wzorkowi nowych metod sanacyjnych.

Szerokie zastosowanie otrzymują obecnie metody pedagogiczne wobec społeczeństwa, ma się rozumieć, wyłącznie najtańsze. Jedne po drugich następują zjazdy, konferencje. Zwyczajne i nadzwyczajne posiedzenia sejmików i rad gminnych nie wystarczają. Dodatkowo miewamy zjazdy przedstawicieli sejmików, zjazdów przedstawicieli rad gminnych. Zjazdy podobne — o ile program został odpowiednio ułożony i

wykonany — mogą być pożyteczne. Natomiast wynik będzie ujemny — jeśli program ułożony nieumiejętnie lub jeśli się przy wykonaniu jego nadmierna ilość nut fałszywych wkładnie. Tem bardziej należy być oględnym, iż podobne zjazdy z udziałem starszego urzędnika wojewódzkiego, zaganiane przez starostę, posiadając w oczach ludności autorytet niemal urzędowy.

Podobne zebranie przedstawicieli rad gminnych całego powiatu odbyło się niedawno w Pińsku. Rzeczy to dla nas nowe, a więc przebieg obrad może być ciekawym i pouczającym dla szerszego ogółu, jako wzór nowych metod sanacyjnych. Na przewodniczącego zjazdu został wybrany były komisarz generalny ziem wschodnich, obecnie członek wydziału sejmiku pińskiego p. Osmolowski. Na posiedzenie przybył — zapewne nie dla wszystkich niespodzianie — poseł z Wyzwolenia p. Kordowski. Od czasu wyborów do sejmiku znana to na Polesiu osobistość — ze swych gwałtownych i niezawasze odpowiedzialnych wystąpień na wiecach. Przedstawiciel psychiki blisko spokrewnionej z tą, która życie naszego wschodniego sąsieda egipskimi... błogostawieństwami darzy. Sprawiedliwość przyznać nakazuje, iż wystąpienia pana posła były tym razem względnie wersalskie. Podobno i wilk w dniu galowe ubiera się w karakulowy palat. Ma się rozumieć, iż nie pozwolił on minąć tak pomyślną sposobność bez wyzyskania jej dla agitacji na rzecz swojej partii. Zebraniom udzielił cały szereg osobnych wskazówek w rodzaju następującej: nie dziwne że sejmiki nie przyniosły dotychczas należytego pożytku, samiście temu winni, boście wybrali kilku ziemian. Ziemian — za wyjątkiem p. Osmolowskiego — do sejmiku wybierać nie należy, pp. Korsak i Skirmunt są w wydziale sejmikowym zupełnie nie na miejscu.

Czy jest pożytecznym i wskazanym przeniesienie agitacji politycznych na grunt sejmików, których pieczy jest powierzonym życie gospodarcze kraju? Czy słusznym jest by województwo zwoływało półtorczne wiece dla pp. posłów, którzy i bez tej pomocy korzystają z nieograniczonej swobody wiecowania? O tem wolno żywić poważne wątpliwości.

Jako ciekawy szczegół dodać należy, że i na tym zjeździe przedstawicieli rad gminnych został pan poseł wiernym utartej przez siebie praktyce, przemawiania do właścicieli miejscowych, — jak mawialiśmy przed wojną — „w języku urzędowym” czyli po rosyjsku. Drugim głównym, czy też głównym, mówcą na zjeździe był p. przewodniczący Osmolowski. I on również w przemówieniach swoich używał prawie wyłącznie dzwicznego „języka urzędowego”. Jeśli by nie Orły polskie na ścianach, w słuchaczach tych rozpraw mogłaby się obudzić wątpliwość o tem, gdzie jesteśmy? Czy w Polsce, czy może w S. S. S. R. z powrotem? Pewną weselość mogła wywołać ta okoliczność, iż przytomny na zebraniu naczelnik wojewódzkiego wydziału samorządowego zdawał się siedzieć, jak na lotewskim kazaniu, „języka urzędowego” należycie nierozumieć. Czy takie uprzywilejowanie języka rosyjskiego na podobnych zjazdach jest słusznym i wychowawczym? Przeciwny śmiertelnik odpowie na to wzruszeniem ramion.

Pierwszym pytaniem, jakie zjazd miał rozwiązać, było, czy pożądane są nowe wybory do rad gminnych i sejmików, przed uchwaleniem nowej ustawy samorządowej. Dla świadomych lub naiwnych sympatyków psychiki wschodniej sprawa nie przedstawiała większych wątpliwości.

Stara ustawa przewiduje głosowanie na listy i została wydana jeszcze przez p. komisarza generalnego „kiedyśmy — jego własne słowa — ja i wy wszyscy jeszcze nie byli obywatelami polskimi”. „Kakda my — ja i wy — jeszcze nie byli polskimi obywatelami”. (Dziwny zaiste pogląd b. wysockiego dygnitarza, który niejednokrotnie przyjmował udział w posiedzeniach rady ministrów Rzeczypospolitej). Wybory do rad gminnych odbyły się w czasach, kiedy różnego rodzaju krasnoludki nie miały możliwości odbywania harców agitacyjnych po równościach kresowych ze swobodą Swista i Pośwista. Sposobność po temu — więc wszelkie wybory — bywa zawsze pożądana, a zatem nie czekajmy na nową ustawę lecz przystępujemy do odnowienia rad conajręchlejszy. Korzystajmy z głosowania na listy — które nowa ustawa jakoby odrzuca. To da możliwość wprowadzenia obrzasku politycznego do instytucji gospodarczych, którzy są lub też winni być samorząd gminne i powiatowe. I zakwitną różnobarwne jacejki.

Sprawy podatkowe wywołały dłuższą dyskusję. O tem że położenie płatnika jest u nas ciężkie, wiedzą wszyscy ze sprawozdań lub doświadczenia. Szczególnie w okolicach przez wojnę zniszczonych, w pasie przyfrontowym położenie jego bywa bez wyjścia. Zaległości obciążają dziś i najlepszych płatników. Większa własność uciepiała w ostatnich latach najwięcej, bo nie tylko od działań wojennych lecz i przez okoliczności towarzyszące obu najazdom bolszewickim. Rząd obecny, którego chyba człowiek przy zdrowych zmysłach o sympatję dla tej kategorii płatników pomówić nie zdoła, nie wykluczył ich tym razem z pod ogólnej zasady i przyznaje pewne ulgi lub odroczenia tym, którzy się znajdują w szczególnie trudnych warunkach. Specjalna deputacja, składająca się z przedstawicieli mniejszej i większej własności pasa przyfrontowego, jeździła z Polesia do Warszawy, by uzyskać te zarządzenia.

Pan przewodniczący uznał za wskazane podnieść tę sprawę na zjeździe. „Kilku ziemian, mówił, pojechało do Warszawy dla czynienia starań o ulgi podatkowe i zaprosili do współudziału kilku właścicieli, którzy też z nimi pojechali i — uczynili niedobrze”. „Oni z sobą przylgali nieskończenie kresjan, którzy pojechali z nimi i oni siedzieli niecharzą”. Cemu? Wolno było wyciągnąć wnioski, iż wszelka wspólna akcja większej i mniejszej własności (zapewne o ile jej nie prowadzi p. Osmolowski) jest niedobrze, niepożądaną „nie charzą”. — Jakże się zachował rząd — wobec żądań delegacji. Oto przyznał pewne ulgi ludności pasa przyfrontowego i polecił odnośnym władzom być względny przy ekzekucji podatków. Podług zdania p. przewodniczącego skorzysta z tego przede wszystkim większa własność; „jeśli skarb żywy im świadczyć uprzejmości, niech im darowuje swoje podatki, lecz co do gminnych i sejmikowych on tego czynić nie ma prawa”. „Jeśli kazna chceś im siediła odolężnie, pust podarył im swai podatki, no ana nie może prawa atmieriał gminnyje i sejmikowyje”.

Kierownik chóru, pieśni ton nadaje. Nadana przez niego nuta fałszywa przez chór podchwyconą została. Z dalszych wywodów członków zjazdu można było wnosić, iż tylko większa własność stęka pod ciężarem podatków i lekkomyślnie lub też nieprawomyślnie uchyla się od ich płacenia. Pan delegat województwa uważał za potrzebne wyjaśnić sprawę ze swego punktu widzenia. Ludność w pasie przyfrontowym — mówił — uległa ciężkim cięgom. „Jeśli wy znajdujecie się w ciężkim położeniu to i większa własność. Minister im podatków nie odpisał tylko przyznał pewne ulgi. Żaden właściciel większego obszaru bez zgody rady gminnej ulgi otrzymać nie powinien. Uchylać podatki sejmikowe lub gminne niema prawa ani starosta, ani wojewoda. Jeśli podatki zalegają od biedaka — można je mu darować, ale od właścicieli większych obszarów — o ile natychmiast płacić nie są zdolni — należy żądać pokrycia należności wekslowymi zobowiązaniami”.

Zakres praw sejmików i rad gminnych został przedstawiony w bengalskim oświetleniu. Pan przewodniczący Osmolowski zdawał się znajdować w pewnym rozdźwięku z b. komisarzem generalnym. Nie wszystkie dekryty tego ostatniego zdawały się dziś przypadać pierwszemu do smaku. Komgen postawił wójta i sekretarza w pewnej zależności od władzy powiatowej. To być nie powinno. Wójt — sekretarz podobnej zależności znać nie powinni. Jakiem jest położenie obecne? „Dla wójta i sekretarza zdanie pana starosty jest wyższem ponad wszelkie prawo”. „Dla wójta i sekretarza mniejsze pana starosty wyśze wsiakawo zakonai”. Nie wyzyskujemy praw, jakie nam przysługują. „Cyrkularze wojewodów obowiązują starostów, ale nie samorządów”.

Jakie wrażenie mogli odnieść zebrani z podobnych wywodów? Oto że sejmiki i rady gminne są wszechwładnymi panami położenia w kraju. Władze wojewódzkie, starostwa? To intruzy nierozumiejący zakresu praw swoich, wiecznie skłonni do ich przekraczania. Właściwie są oni nawet zbędni. Dla zarządu kraju wystarcząby sejmiki i rady gminne i może jeszcze jakiś komisarz... generalny, czy też inny... ludowy.

Czy ta mocna alembikówka polityczna, jaką główni mówcy częstowali zebranych, działała na nich otężełwając, czy upajając — czy usposabiała ich do kroczenia prostą linią, czy też wyżykowała? Czy podobne gawędy współdziałały sanacji? Na to można mieć różne poglądy.

Jednak czasem nawet licho na coś przydać się może. Jak się z dalszej dyskusji okazało, władze wojewódzkie i starościńskie mogą być — przy naszym niedoskonałym ustroju państwowym — w pew-

nych wypadkach nawet pożyteczne. Jest inny czynnik, bezwarunkowo ujemny, przed którym one nawet bronić nas mogą. Do prawdy — mimo to i owo — można by jakoś żyć na świecie, gdyby nie ta okropna... policja. To kosił w sadzie, to wilk śród baranków stada — szkodnik zawzięty na cudzą krzywdę, na spokój i bezpieczeństwo zanego obywatela.

„Ja zupełnie dobrze rozumiem, iż każdy się lęka przed policjantem, bo się sami bronić przed nim nie możemy, bronić powinna nas władza” wojewódzka i starościńska. Tak mówił Zaratustra (p. przewodniczący).

Pewne niedostatki, błędy — pojedyncze nieodpowiednie osobistości spotykamy wszędzie... i w Warszawie na wysokich i wpływowych stanowiskach, i w urzędach wojewódzkich i starościńskich, i w wysokich zebraniach rad gminnych i sejmikowych, wreszcie i w kadrach policji, — gdzie się podobne niedostatki silniej uwypuklają, łatwiej bywają wyświełtione. Ale to nie uzbiera nas w dostateczne powody dla ryczałtowego potępienia, dla przedstawienia jej, jako szkodnika głównego, jako grasantę, mącącego spokój kraju, przeciwko któremu niema dosyć ostrych skorpionów. Wszak skład osobisty różnych grup pracowników państwowych nie zawsze bywa ostro rozgraniczonym. Bywały wypadki, iż nieudatny funkcjonariusz policyjny — po zrzuceniu munduru — zostawał sekretarzem gminy, urzędnikiem — a nawet posem do sejmiku. A duszę niezawsze zmienia ten, kto odzież zmienia.

Z uchwał zjazdu trudno by było sądzić o właściwym jego przebiegu. Uchwały były naogół słuszne i rozsądne. Ale z ust ludzi posiadających autorytet padło niejedno słowo zbyt uczucie na grunt dobrze przygotowany.

Słuszna i zrozumiała była radość z wyników zjazdu p. posła z trójki. Czy pan przewodniczący miał te same powody do uciechy — trudno powiedzieć. Nieobliczalne bywają drogi i niewiadome cele do których dążą gwiazdy błędne — komety. Natomiast zadowolenie p. delegata województwa można nazwać nieco naiwnym. Zresztą to rzecz pogląd.

Z pewnego punktu widzenia nawet zwykłe zgryźliwie usposobiona większa własność mogła by się ucieszyć — bo zjazd nie wyniósł żadnych uchwał groźnych dla zdrowia i osobistego bezpieczeństwa jej przedstawicieli. W Ultima Thule miernik pomyślności — jest dziś na skromną skrojoną skalę. Narady i zjazdy podobne do tego, który się odbył w Pińsku — niewątpliwie spełnić mogą zadanie wychowawcze, pouczyć zebranych o ich prawach i obowiązkach względem Państwa. Natomiast wynik ich będzie ujemny, jeśli będą słuszy, jako platformy agitacyjno-polityczne — pod opieką urzędu wojewódzkiego. Nie tędy droga ku sanacji Kresów. Jeśli tym szlakiem kroczyć będziemy — nie wybrniemy z manowców. Kroczenie drogami tak osobliwymi wzbudza jeszcze inne myśli. Może mężowie u steru dla świętego spokoju na Wiejskiej pragną oddać Kresy w odkup pewnym partiom politycznym, rozdzielić je na sfery wpływów, jak to praktykowały wielkie mocarstwa z Czarnym lądem. Błędna to rachuba. Tamten spokój byłby okupiony niepokojem na Kresach — o wiele groźniejszym dla bezpieczeństwa Państwa.

Romul.

Z Kowieńszczyzny.

Układy litewko-niemieckie.

„Kytas” Nr. 27 podaje: Według doniesień „Elty” zostały już ostatecznie podpisane układy litewko-niemieckie w sprawie granic, rybołówstwa, opci, oraz administracji. W sprawie ubezpieczenia socjalnego nie ułożono się jeszcze tylko co do punktu, dotyczącego kwestyj finansowych, gdyż Niemcy, wzamian za niewypłacone jeszcze sumy ubezpieczeniowe, proponują jedynie 600.000 mk. złotych, podczas gdy sumy te są o wiele wyższe. Nastąpiło również porozumienie, co do przekazania materiału kolejowego, oraz co do materiału budowlanego i utrzymania mostów. Nierozstrzygnięte jednak pozostały sprawy finansów kolejowych, pomocy prawnej, układów konsularnych, układów w sprawie chorób zakaźnych, oraz cały szereg drobniejszych spraw. Naogół obie strony wyraziły zadowolenie z dotychczasowych wyników układów i należy oczekiwać, że i pozostałe kwestje dadzą się rozstrzygnąć.

(WILBI.)

SEJM I RZĄD.

Nuncjusz papieski u premiera.

WARSZAWA. 13.II. (tel. wł. — Słowa). W związku z zawarciem konkordatu przyjęty został przez premiera nuncjusz papieski mons. Lauri.

Dyskusja nad reformą rolną.

WARSZAWA. 12.II (Pat.) Sejmowa komisja reform rolnych miała prowadzić dziś dalszą dyskusję ogólną nad projektem ustawy, zgłoszonym przez Wyzwolenie i Jedność Ludową, o wykonaniu reformy rolnej. Przewodniczący zakomunikował członkom komisji, że prezes Rady Ministrów nadesłał na ręce marszałka Sejmu list, w którym zawiadamia, że pan minister reform rolnych Kopezyński nie może przybyć na posiedzenie, gdyż bierze udział w odbywającym się równocześnie posiedzeniu Rady Ministrów, na którym jest rozpatrywany projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Projekt ten w najbliższych dniach będzie wniesiony do Sejmu. Pan premier zwrócił się do marszałka Sejmu o przedłożenie tego listu komisji reform rolnych z prośbą o odroczenie posiedzenia do wtorku przyszłego tygodnia. Wniosek ten uzyskał większość, wskutek czego posiedzenie odroczone.

Przejęciowe postanowienia do ustawy gminnej.

WARSZAWA. 13.II (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna zatwierdziła postanowienia przejściowe do ustawy o organizacji gmin. W szczególności przyjęto artykuł, według którego, istniejące na terenie byłej dzielnicy pruskiej, obszary dworskie, zostają włączone do jednej lub kilku otaczających je gmin. Następnie zatwierdzono kwestję t. zw. komisarzy obchodowych w województwie Poznańskim i wójtów administracyjnych w wojew. Pomorskim, którzy na zasadzie dotychczasowych ustaw wykonywali poruczone działania. Kwestję tę uregulowano w ten sposób, że kompetencje tych organów przebrane zostały na zarządy gminne, które powstają na zasadzie nowej ustawy. Uchwalone przez galicyjski sejm przepisy, dotyczące zarządu dobrami gminnymi, zostały rozciągnięte i na byłą dzielnicę pruską. Wreszcie uchwalono klauzulę derogacyjną, według której wszystkie dzielnicowe ustawy gminne, pruskie, rosyjskie, galicyjskie i węgierskie zostają wyrażnie i w całości uchylone. Na tem komisja zakończyła drugie czytanie ustawy o gminie wiejskiej.

Interpelacja zw. lud.-narodowego.

WARSZAWA. 13.II. (tel. wł. — Słowa). Klub związku ludowo - narodowego wniósł interpelację w sprawie nadania obywatelstwa polskiego półmilionowi żydów przybyłych z Rosji. Chodzi tu o żydowską radę narodową, której charakter chcą interpelanci wyjaśnić.

Uzbrojenie policji wołyńskiej.

WARSZAWA. 13.II. (tel. wł. — Słowa). Wskutek zabiegów przedstawicieli Wołynia na skutek poparcia wice-min. Smółskiego, policja wołyńska otrzymała nowoczesną broń, karabiny Mannlichera, 2 samochody pościgowe. Prócz tego, ma otrzymać 1 samochód, kilka motocykli i 2 aeroplany policyjne.

Obrady rolników Ziemi Wschodnich.

WARSZAWA. 12.II (tel. wł. — Słowa). Dziś w lokalu Centr. Tow. Roln. odbyło się zebranie delegatów towarzystw rolniczych Ziemi Wschodnich, mające na celu opracowanie postulatów rolnictwa, które mają być przedstawione premierowi Grabskiemu. Zebranie zajął hr. Krasinski i zdał sprawozdanie z narad przedstawicieli insty-

tucji gospodarczych z premierem. Po przewiedzeniu przewodniczenie objął sen. Joachim Bartoszewicz. Przedstawiciele poszczególnych województw, pp. Dworakowski, Jesman, Sienkiewicz z prezesem Związku Ziemiańców Kresowych hr. Jundziłłem na czele przedstawili postulaty czterech województw wschodnich.

Z Rosji sowieckiej.

S. S. S. R. w przededniu katastrofy ekonomicznej

Komisarz ludowy do spraw finansów Sokolnikow na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej oświadczył, że o ile do kwietnia rząd sowiecki nie otrzyma pożyczki zagranicznej—katastrofa ekonomiczna jest nieunikniona.

Ludożerstwo w południowych guberniach.

Przewodniczący t. zw. komisji Rykowa dla walki z epidemią dżumy w gubernii Stawropolskiej na posiedzeniu tejże komisji oświadczył, że ludność tej gubernii przeżywa niewidziane dotąd formy głodu. Ludność wymiera wskutek braku produktów oraz epidemii dżumy, z którą wobec braku lekarstw i personelu sanitarnego walka jest niezmiernie utrudniona. Wsie, gdzie się mieszczą sowieci wiejskie oraz inne urzędy, przepełnione są taborami głodujących włościan, którzy wyczekują na racje zbożowe rozdawane w minimalnych ilościach.

Gubernialny komitet wykonawczy zanotował w styczniu trzy wypadki ludożerstwa i 18 rabunków składów kooperatywy.

Sowieci usiłują nawiązać łączność ze wsia.

W celu nawiązania łączności w pracy Rady komisarzy ludowych (Sownarkomu) z wiejskim aparatem sowieckim, Rada komisarzy ludowych uchwaliła raz na miesiąc wysłuchiwać sprawozdań gminnych komitetów wykonawczych z ich pracy.

Nadzór nad wykonaniem uchwał Rady komisarzy ludowych powziętych po sprawozdaniach poruczone jednemu z członków Sownarkomu.

Rada komisarzy ludowych zobowiązała również wszystkich komisarzy, by przed powzięciem jakiegokolwiek projektów prawnych dotyczących się wsi posyłał je przedtem do niektórych gubernialnych, powiatowych i gminnych komitetów wykonawczych dla uzyskania ich aprobaty. Podczas zaś omawiania ważnych postanowień dotyczących wsi na kolegiach komisarzy mają być wzywani na posiedzenie prze-

Wice-minister Smółski podniósł konieczność kontroli społeczeństwa Ziemi Wschodnich nad zarządzeniami władz administracyjnych.

Wyniki dyskusji zreasumował senator Bartoszewicz. Posiedzenie trwa. Następnie jutro o 10 rano.

wodniczący odpowiednich komitetów wykonawczych.

III-cia sesja C. H. W. S. S. S. R.

Trzecia sesja centralnego komitetu wykonawczego (Cik'a) wyznaczona na dzień 1-go marca odbędzie się w Tyflisie. W związku z tem przewodniczący Cik'a Nazimow w wywiadzie z przedstawicielem Rosty oświadczył, że zwołanie sesji w Tyflisie posiada wielkie znaczenie polityczne, urzeczywistniając uchwałę Rady komisarzy ludowych, głoszącą, że sesje centralnego komitetu wykonawczego winny być zwoływane w republikach niezależnych. Zgodnie z wykonaniem tej uchwały następna sesja odbędzie się na Ukrainie a potem na Białorusi sowieckiej. Zwoływanie sesji w różnych republikach związku sowieckiego ma na celu przede wszystkim bezpośrednie zaznajomienie członków Cik'a z życiem republik autonomicznych, ich potrzebami a następnie zbliżenie władzy centralnej do władzy miejscowej.

TELEGRAMY.

Pogłoski o mobilizacji w Turcji.

WIEDEN. 13.II. (Pat.) „Neue freie Presse“ donosi z Aten, że rząd estoński został poinformowany przez władze wojskowe o opróżnianiu przez Turków Adrijanopola oraz o mobilizacji w Turcji roczników 20, 21 i 22. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł dotychczas niema.

Zaufanie dla rządu p. Herriota.

PARYZ. 13.II. (Pat.) W czasie dyskusji w Izbie deputowanych nad sprawą dokonania zmian w ustawie o rentach wojennych Herriot oświadczył co następuje: Należy w dalszym ciągu prowadzić politykę surowej uczciwości finansowej i doprowadzić finanse Francji do normalnego stanu. Rząd niezawodnie nie dążyłby do przedłużania swego bytu, gdyby nie był pewny, że wypełni swój obowiązek wobec narodu. Herriot zakładał, aby zakończyła zbyteczne obrady i przyjęła niezwłocznie budżet odpowiednich wydatków. Odpowiadając na wezwanie Herriota, Izba uchwaliła jednomyślnie wzmiankowany budżet wydatków.

Gdańsk dostanie pożyczkę od Ligi Narodów.

GDANSK 18.II. (Pat.) Według doniesień prasy tutejszej z Genewy, komitet finansowy Ligi Narodów rozważał na posiedzeniu wczorajszym prośbę Gdańska o poparcie pożyczki, którą zamierza zaciągnąć gmina miasta Gdańska. Jak donoszą dalej dzienniki gdańskie, komitet finansowy ma zaproponować Radzie Ligi poparcie tej pożyczki, jednak nie do wysokości, żądanej przez Gdańsk. Pierwotna suma tej pożyczki będzie znacznie zredukowana, co ma być spowodowane trudnościami na angielskim rynku pieniężnym. Przyczyną zmniejszenia pożyczki—kończą pisma gdańskie—są jednak natury politycznej.

Echa zagraniczne.

Amerkańscy adwentyści, Seventh day Adventists, sekciarze, których nietykło światła święta Stanów Zjednoczonych znosi cierpliwie lecz podobno i europejska, nawet Francja—oczekują już od dłuższego czasu, z dnia na dzień, końca świata.

Osobliwie groźną i fatalną wydała się im noc z 6-go na 7-mą b.m. Przygotowywali się w twarde i skupienie do zniknięcia z powierzchni świata wraz z jego niechybnym i nieodwołalnym końcem. Jakies ciążo niebieskie olbrzymiej wielkości miało owej nocy zgruchotać mizerny nasz glob ziemski.

To też p. Robert Reidt, urzędowy szef „pro-rok“ sekty, nietylko siebie lecz i żonę swoją oraz dzieci żywił już od sześciu tygodni wyłącznie marchwią i wodą, dlatego, aby mając „krew czystą“ mogli po końcu świata niezwłocznie unieść się w zaświaty w gronie dwu wybranych i przeznaczonych dla wcielania się wyższego stopnia.

Koniec świata—jak powszechnie wiadomo—nie nastąpił w nocy z dnia 6-go na 7-mą b.m.

Tem niemniej, adwentyści, których już trzydziestoletnie zawody nieustannie nie zdolają odczyć od chronicznego oczekiwania końca świata, przekonani są święcie, że tym razem spóźnił się jedynie dlatego, ponieważ na przyjęcie dusz ziemskich na innych planetach jeszcze wszystko—nie gotowe.

Praktyczny morał tkwi nietylko w bajkach. Oto... nie bajeczka, a z morałem, który może przydać się na naszym nawet gruncie, wileńskim.

Bolonja, miasto liczące niewiele więcej nad 200.000 mieszkańców, zapragnęło też, za przykładem Medjolanu, wystawić „Neronu“. Boity. Zastaw się, a postaw się!

Podjął się impresja wszechświatowej stawy reżyser i organizator widowisk operowych, Toscanini. Magistrat (magistrat, panie prezydencie!) synął bojnie groszem. Reklamę wyróżnił taką, że aż w niebie słychać było. Dekoracje, kostiumy... cuda nad cudami! Dlatego zaś aby inne teatry bolońskie operze nie przeskadały, „kazano je... po prostu, na szereg wieczorów—zamknąć“.

Miał niepodzielnie ścigać—wszystką publiczność bolońską do opery „Neron“.

Ale żył, był w mieście Bolonji fryzjer niektóry. Nazwijmy go po staromu: Figaro. Bardzo obrotny, bardzo sprytny, obyty—jako perukarz—ze sprawami teatralnymi, postanowił on... jednak nie dać siebie zjeść w kaszy „Neronowi“.

W lot zjawili się na ulicach pstre plakaty. W cyrku, na prowizorycznej scenie śpiewana będzie „Traylata“. Znakomitości niech się nikt nie spodziewa. Opera będzie wystawiona i śpiewana „po gospodarsku“. Ale ceny—możliwie najniższe. W operze łoża 1500 lirów, pierwsze miejsca na parterze 300 do 500 lirów a w cyrku od 5 do 15 lirów!

I publiczność kiedy nie runie do cyrku! Nową „gospodarską“ uciekę duchową.

Dziennik miejscowy „Resto“ grzmiotnął piorunowym artykułem w Figara. Figaro odpowiedział nowymi plakatami. Odciał się ostro gazecie i odwołał się do opinii publicznej.

Publiczność znówu zapelniała improwizowaną operę po brzegi. Z trzech przedstawień zgarnął obrotny i dowolny Figaro około 40.000 lirów netto.

Toscanini sam mu pierwszy podał rękę—do zgody, w podziwie dla „sprytu i energii“. Teatry otworzone. „Traylata“ ulotniła się z cyrku.

Tak się konkurencję robi.

Lektor.



Przedstawienia codziennie

prócz czwartków i sobót

w lokalu Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24.

Początek o godz. 8.15 punktualnie.

Hałasy i obrazki.

Ewa Szelburg-Ostrowska: A a kotki dwa.

Wśród najnowszych wydawnictw książek dla dzieci najnowszym, wielkimi powodzeniem cieszą się zbiory ludowych przypowieści, wierszyków i piosenek. A jednak z punktu widzenia wychowawczego więcej jest w nich braków, niż stron dodatkowych. Przypnie należy, że przez swą wielką prostotę i bezpośredniość łatwo dają się dziecku uchwycić, są też tam wierszyki, piosenki, nadające się do gier dziecięcych, są ładne i estetyczne, ale niestety te ostatnie należą do wyjątków. Dziecko, przyswajając nowe słowa, z łatwością zapamiętywa wyrażenia trywialne, niepoprawne gramatycznie zwroty i t. p.

Uderzają je obrazy, których nie rozumie, niezgodne z pojęciem, które sobie wytworzyło, np. „Co ciotula robiła, kiedy sobie podpita, dookoła się kręciła kiedy sobie podpita“. Przytem, jakby dla silniejszego odbicia w umyśle dziecka, rysunek okropnej baby podsakującej z butelką („Klitus-Bajduś“).

Inny przykład: „Entliczki, pentliczki, czerwone stolozki, na kogo wypadnie, na tego samego, pana Jana, kapitana brzdęki Samowar pęki, szklanka się rozbiła i pana Jana kapitana w nos uderzyła!“ Ani sensu, ani nawet słów niema, a dzięki rytmowi

dziecko zatrzymuje w pamięci ten niepotrzebny balast, szkodliwy w tym okresie wyjątkowej pracy pamięciowo - poznawczej, gdy każde nowe pojęcie i obraz podawane są w umyśle dziecka analizie.

Wiersze polegające na nieusprawiedliwionym nonsensie dziwią i zrażają dziecko, zniechęcając tem, że nie może zrozumieć sensu (którego niema), przestaje się tym wierszem zajmować, np. „Z tamtej strony Wisły kapala się wrona, pan porucznik myślał, że to jego żona“.

Bez końca mogłabym cytować wiersze o treści lub wyrazach niestosownych, np.: „Panie Boże Wszchemogący! jedli szewcy groch gorący, gdy sobie poparzyli, więcej grochu nie warzyli“. Nie mówiąc o słowie „gęby“, które niekoniecznie potrzebne jest w słowniku dziecka, zbytecznym jest ten wstęp do Pana Boga w wierszu tego rodzaju. Podobne uwagi nasuwają się co do ilustracji, wydaje się, że wykonawcom chodzi o to, by obrazki były karykaturalnie brzydkie. Zapominają widać o celu ilustracji, które mają kształcić estetykę wzroku i dopełniać pojęcia podawane dzieciom w wierszyku w sposób łatwy i zrozumiały.

Myśli powyższe nasunęły mi się dzięki porównaniu, jakie miałam sposobność zrobić pomiędzy książkami tego typu, a wydaną ostatnio przez p. Ewę Szelburg-Ostrowską.

Już okładka usposabia przyjemnie

czytelnika: śliczna główka dziecinna między dwoma kociami—podpis „A a kotki dwa“.

I oto z największą przyjemnością słuchamy razem z zachwyconymi dziećmi tych srebrno białych kotków, które „nie nie będą robiły tylko bajki mówić“.

Bajki te, a raczej szereg obrazków delikatnie a barwnie, z prawdziwym mistrzostwem, rzuconych na tło serdecznej prostoty i głębokiego zrozumienia fantazji dziecka, odbijają się w jego umyśle, pozostawiając wrażenie prawdziwie estetyczne. Szczegóły nierozumiące nie stanowią przeszkody do uchwycenia całości wiersza.

Oto mamy:

Strzeż konika na blegunach,
By go bajka nie urzekła!
... Znałam taką lalkę z gumy,
Co ożyła i uciekła.

Poszła sobie do ogrodu,
Kiedy były ludzi tłumy.
I chodziła po alei,
Taką małą lalkę z gumy!

Dziecko widzi tę lalkę swoją w alei, widzi powagę jej i ruchy trochę sztywne. Wielkie wzruszenie budzi wierszyk o Małym Jezusku.

Postawił małego Jezuska

W mурowanej kapliczce przy dróżce.

Kazali Go pilnować płotkowi

I grzybkowi na jednej nóżce.

Płacz mały Jezuszek w kapliczce,

Że jest taki sam i opuszczony.

Chciałby wrócić do Mamy do nieba

Lecz nie puszcza go płotek błonny.

Chciałby też mały czytelnik zobaczyć czy w ciemnym pokoju rzeczywiście „cud może się stać“, a wieczorem zasypiając już szepce oikutko:

Cicho, cicho, cisza..
Drepcze, drepcze mysz,
A z każdego kątka
Zlewają myszatką.

Cicho, cicho, cisza..
Co ty sobie śnisz!
... Śnisz małe myszatką,
Co śnią ciebie z kątka..

Z prawdziwą rozkoszą i szczerem zachwytem matka i dziecko odczytują po kilka razy te przesliczne wierszyki, a każdą matkę udeży i pociągnie z pewnością do uczucia silne a ciepłe, z jakim się zwraca autorka do swego „Małego“.

Dziwnie pociągający urok ma dla dzieci ten wesoły—pięszczotliwy—serdeczny.

Zauważyłam, że dziecko, które darto i niszczyło wszystkie książki, tę jedną umiało zachować w całości, mimo częstego przeglądania i opowiadania sobie, lalkom i wszystkim, bajek w niej zawartych.

Dzieci umieją ocenić i szanować rzeczy, które do ich serduszek przemówić potrafią.

Wanda Kruhelska.

Inspekcja p. Delegata Rządu.

Dnia 18 lutego powrócił do Wilna z podróży inspekcyjnej na powiaty i objął urządowanie Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz.

Odbita przez p. Delegata Rządu podróż inspekcyjna do powiatów Święciańskiego i Wilejskiego objęła następującą trasę: Wilno—Michaliszki—Konstantynów—Szemietowszczyzna—Zaswir—Świr—Wiszniewo—Iża—Słoboda—Tatuz—Andrzejki—Kniahinio—Krywicze—Kościennie—Rzeczeki—Kurzeniec—Wilejka—Młodoczno—Lebiedziewo—Smorgonie—Oszmiana—Wilno.

W poszczególnych miejscowościach p. Delegat Rządu dokonał inspekcji gmin, badając budżety, stan rachunkowości i biurowości oraz gospodarczą sytuację gmin, udzielając wreszcie wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek w sprawie odbudowy w związku z nowymi zamierzeniami rządu w tej dziedzinie. Na posterunkach policji państwowej p. Delegat Rządu dokonał inspekcji służby bezpieczeństwa publicznego oraz badał stan wykształcenia i przygotowania do służby funkcjonariuszów policji, udzielając niezbędnych instrukcji, zmierzających w związku z ostatnio wydanym zarządzeniem do uproszczenia i podniesienia sprawności administracyjnej porządkowej służby policji.

W miejscowościach, przez które p. Delegat Rządu przejeżdżał po raz pierwszy, jak w Iży, Słobodzie, Krywiczach, Użle i Lebiedziewie powitała p. Delegata Rządu licznie zgromadzona ludność miejscowa bez różnicy narodowości i wyznania z duchowieństwem na czele, wyrażając swoją lojalność i przywiązanie do państwa oraz informując o bieżących i potrzebnych danej gminie i ludności. W odpowiedzi p. Delegat Rządu podkreślił konieczność wypełnienia wszystkich obowiązków, ciążących na ludności wobec państwa, oraz obiecał rozłożyć opiekę w sprawach, wymagających pomocy rządu.

Po drodze p. Delegat Rządu wstąpił do szeregu szkół powszechnych, w których był obecny na lekcjach.

W Krywiczach w obecności p. Delegata Rządu odbyła się uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego mostu i otwarcia komunikacji. Budowę mostu prowadziła okręgowa dyrekcja robót publicznych. Rozpiętość jego wynosi 61 i pół metra. Most łączy przez rzekę Serwecz dwie połacie powiatu. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz m. Krywicz, ks. Kropiwnicki, po czym przemówił inż. powiatowy powiatu Wilejskiego, p. Butarewicz, witając p. Delegata Rządu i podkreślając doniosłość powstania na rzece Serwecz mostu, zbudowanego według planu ministerstwa robót publicznych, mostu w stylu nowoczesnym, składającego się z kilku rozpiętych łuków. Następnie przemówił p. Delegat Rządu, podkreślając rolę środków komunikacyjnych—dróg i mostów—w życiu gospodarczym powiatu, oraz zaznaczając, iż powstanie mostu w czasie bardzo krótkim dobrze świadczy o postępie w dziedzinie odbudowy kraju i powrotu do normalnych stosunków. Na zakończenie p. Delegat Rządu wyraził życzenie, by dalej powstawały dzieła i czyny świadczące o pozytywnej, dobroczynnej i harmonijnej w skutkach pracy zbiorowej, której symbolem jest ten most, łączący dwie połacie kraju, wreszcie wyraził swe uznanie dla kierownictwa i wykonawców robót.

W Wilejce powiatowej p. Delegat Rządu odbył w sztabie brygady K. O. P. konferencję z dowódcą, plk. Rumszą, na temat ochrony granic, oraz informował się u przedstawicieli urzędu ziemskiego w sprawach związanych z komasacją, parcelacją gruntów i osadnictwem wojskowym. (k).

KRONIKA

SOBOTA

14 Dnia

Kalendarz
jutro
Walentego

Wsch. słońca g. 6 m. 55

Zach. słońca g. 16 m. 55

WILEŃSKA.

— (k) Ustalenie cen drzewa opałowego w lasach prywatnych. Po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców władze wojewódzkie pozostawiły w mocy na miesiąc luty r. b. stare ceny drzewa opałowego, zajętego w lasach prywatnych.

— (k) Zaopatrzenie ludności w lekarstwa. Przydzielanie lekarstw w sejmikowych przychodniach lekarskich w miejscowościach, w których funkcjonują apteki, otwarte i prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami przez p. Delegata Rządu, zostało stanowczo zakazane. Wydawanie w takich przychodniach płatnie i bezpłatnie lekarstwa winny być nabywane i przydzielane w istniejących legalnie miejscowych aptekach.

W przychodniach znajdujących się w miejscowościach oddalonych od istniejących aptek, w wypadkach koniecznej potrzeby lekarstwa mogą być przydzielone jednakże z tem zastrzeżeniem, iż nie wolno w rzeczonych przychodniach utrzymywać środków, figurujących w wykazie „A”, dołączonym do rozporządzenia Ministerstwa zdrowia publicznego z dnia 27. XI. 1923 r., zaś dozwolone środki lekarskie będą przechowywane w sposób zabezpieczający je od wpływu światła, wilgoci i t. p.

— Z Poczty. Z dniem 1 lutego r. b. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w agencji pocztowej Derwna Słonimska, pow. Słonimskiego.

Z dniem 4 lutego r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Wsielub w pow. Nowogródzkim na razie z zakresem przyjmowania i wydawania zwykłej i poleconej korespondencji. Wymianę poczty uskutecznią uruchomiona agencja pocztowa z urzędem pocztowym w Nowogródku.

— (k) Budowa domów urzędniczych. Przy pomocy okręgowej dyrekcji robót publicznych zostały wybudowane dwumieszkaniowe domy dla urzędników państwowych, w powiatach: Prasiawskim—5, w Dziśnieńskim—6 i Duniłowickim—5. Każde mieszkanie składa się z 3-oh pokoi.

— Do wiadomości abonentów elektrowni miejskiej. Wydział Elektryczny zawiadamia, że od dnia 12. II. 1925 r. użycie energii dla potrzeb mechanicznych (motory) jest wzbronione od godz. 4.30 p.p. do godz. 12 w nocy z wyjątkiem drukarni i gazet. Niezastosowanie się do powyższego będzie

surowo karane natychmiastowym wyłączeniem bez prawa ponownego przyłączenia.

— Stow. Dowoborczyków. Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowoborczyków niniejszem wzywa wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach związanych z przybyciem do Wilna generała broni Józefa Hallera.

— Zebranie historyków. W niedzielę 15 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Semin. historycznego (Zamkowa 11) zebranie historyków, zwołane przez Wileński Komitet Organizacyjny Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Porządek dzienny: 1) Sprawa zebrania we Lwowie Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, 2) Organizacja wileńskiego koła Towarzystwa Historycznego.

— (w) Z wileńskiego oddziału B. Krzyża. Dn. 7 lutego b. r. odbyło się posiedzenie zarządu Wileńskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem prezesa, p. Popowicza.

Posiedzenie zajął p. prezes Popowicz, w zwięzłych słowach zaznajamiając słuchaczy z potrzebą stworzenia szeregu kursów oświatowych dla żołnierzy, którzy dają im możliwość intensywniej pracy po zwolnieniu z wojska.

Przechodząc do analfabetyzmu w wojsku, należy rozróżnić trojaki analfabetyzm: litery, ducha i pracy. Posiedzenie zarządu poświęcone było właśnie analfabetyzmowi pracy.

Wobec tego, iż największy procent stanowią w wojsku rolnicy, staje się sprawą aktualną stworzenie dla nich kursu, któryby zaznajomił z sprawami rolnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, hodownictwa i budownictwa dla małych gospodarstw rolnych i pod tym względem gen. Berbecki zreferował sprawę stworzenia kursów rolniczych dla żołnierzy w wojsku, apelując do społeczeństwa o pomoc, przyczem oznajmił, iż żołnierzy, którzyby z kursów korzystał mogli, jest w załozie wileńskiej 700, przyczem oznaczył ilość godzin przypadających na 4-miesięczny okres trwania kursu w wysokości 120.

Po dyskusji, która się wywiązała, postanowiono stworzyć równocześnie dwa kursy, jeden w lokalu P. Z. P., drugi w świetlicy Saperów, przyczem w braku miejsca na każdy kurs uczęszczałoby 100 słuchaczy.

Następnie dość szeroko omawiano sprawę analfabetyzmu recydywistów. Stwierdzono przytem, że szczególnie źle pod tym względem przedstawiają się nasze Kresy, gdzie bibliotek istnieje bardzo znikomą ilość, a stworzenie takowych pociągnie za sobą poważne koszty. W braku innych środków narazie ograniczyć się należy na

oziarności społeczeństwa, oraz dochodach z przedstawień, odczytów i t. p. Sprawę ostatecznego zorganizowania kursów pod względem personelu i szczegółowego rozkładu pracy wyznaczono na posiedzenie w dniu dzisiejszym, 13 b. m. o godz. 4 w lokalu P. Z. P.

— Liga i Morska Rzeczna. Okręgowy Oddział w Wilnie urządził w niedzielę dn. 15-go b. m. o godz. 1-ej po południu w Sali Mlejskiej (ul. Ostrobramska 5) wielki wiec—poświęcony uczczeniu 5-iej rocznicy odzyskania morza polskiego.

Przemawiać będą: J. Em. Ks. Biskup W. Bandurski, prez. W. Bańkowski, mec. M. Engiel, rec. Z. Jasiński, Zygmunt Fedorowicz, Janusz Ostrowski i Tadeusz Miśkiewicz.

Po wiecu demonstrowany będzie film morski z życia marynarki polskiej i angielskiej. Wstęp bezpłatny.

— Odczyt na Antokolu. W niedzielę 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) p. Naczelnik Tadeusz Tarkowski wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie morza dla Polski”. Prelekcja urozmaicona będzie pokazami świetlnymi. Wstęp wolny.

— Przedstawienie białoruskie. W sobotę 14 lutego o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum białoruskiego w Wilnie odbędzie się przedstawienie białoruskie, na rzecz niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum.

Na program się złożą: „Pińska” szlachta—komedia ludowa z tańcami i śpiewami w 2 aktach W. Dunin-Marcinkiewicza, dla uczczenia czterdziestolecia rocznicy jego śmierci; następnie deklamacja i tańce. Reżyseruje sztukę p. Olechnowicz.

— Odczyt. Dnia 14 lutego w sobotę w domu ludowym przy ul. Zarzecze 4 o godzinie 7 wiecz. odbędzie się odczyt, który wygłosi pan Józef Wileczyński na temat „Przyczyny upadku wielkich mocarstw a powstanie Polski”. Wstęp bezpłatny.

— Kursy na przewodników po Wilnie. W niedzielę dnia 15. II. b. r. w lokalu Doświadczalni Szkolnej (M. Pohulanka 1 w dziedzińcu) o godz. 10 rano prof. J. Kłos wygłosi odczyt na temat: Nauka o stylach. (Grecja i Rzym).

— Walne zebranie członków kl. sport. „Pogoń” w Wilnie. W niedzielę dnia 15 lutego r. b. o godz. 15 w lokalu Kasyna Garnizonowego odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Członków Wojsk. „Kl. Sport. „Pogoń” z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydium, 2) Weryfikacja protokołu ostatniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wnioski Zarządu, 6) Wybór Zarządu, Sądu Polubownego i Komisji Rewizyjnej, 7) Wolne wnioski.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Raut—Bał Błękitny. Otrzymałmy wiadomość, iż gen. broni Józef Haller przybędzie na dzisiejszy Raut w Salonach Pałacu Reprezentacyjnego punktualnie o g. 9 wiecz.

Chorągiew Wileńska Związku Hallerczyków wzywa wszystkich członków, aby niezależnie od otrzymanego programu uroczystości stawili się w dniu dzisiejszym o g. 4 pp. do lokalu sekretariatu (Zamkowa 18), gdzie w tym czasie będzie obecny generał Haller.

— Komitet Reduty Artystycznej niniejszem komunikuje, że w ogłoszonej liście gospodarzy rocznej reduty Artystycznej pominięto nazwisko redaktora Czesława Jankowskiego co niniejszem protestujemy.

— Doroczna Reduta artystów Teatrów Wileńskich. Cyrk przyjechał! Taki tytuł nosi revue, które odegrane będzie na dzisiejszej Reducie Artystów Teatrów Wileńskich.

Z pódród wielu atrakcji zapowiadanych na tę noc, wymienić należy niezliczoną ilość balonów, które na wzór Paryża i Warszawy unoszą się będą nad balującymi, fotografie ogólne wszystkich gości na sali, które oglądać będzie można jeszcze przed koncem zabawy, trzy znakomite orkiestry przygrywać będą do tańca i wiele, wiele innych niespodzianek.

Komitet usilnie prosi za naszym pośrednictwem o zaopatrywanie się w bilety w ciągu dnia, (cukiernia Sztala 12—2 i 5—8 za okazaniem zaproszeń), gdyż przy wielkim napływie publiczności uniemożliwione będzie szybkie funkcjonowanie kasy pr. y wejściu.

Wejście wyłącznie za imiennymi zaproszeniami, które w pozostałe niewielkie ilości otrzymać można u pp. Gospodyni i Gospodarzy Reduty.

Autonobil 14 osobowy kursować będzie od 8. 11 w. od Zwierzynca do Dworca Kolejowego z centralną stacją przed gmachem Kasyna. Oświetlony będzie dla rozpoznania reflektorami czerwono-białymi.

TEATR I MUZYKA

— Premjera „Sonata Kreutzera”. Dnia wchodzi na repertuar Teatru Polskiego francuska sztuka Savoir'a i Noziera „Sonata Kreutzera”, do której autorzy zaczerpnęli tematu z słownego utworu L. Tolstoja, pod tym samym tytułem. Rolę główną w tej sztuce kreować będzie Karol Adwentowicz, partnerką jego będzie Zofia Jaroszeńska, dalszą obsadę w rolach głównych tworzą: A. Bystrzyński, Z. Kusłówna, Z. Mojska, L. Woltajko, J. Kurnakowicz i inni.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o g. 4 pp. Teatr Polski daje farę, cieszącą się olbrzymim powodzeniem „Pan naczelnik... to ja”. Zaznaczyć należy że widownia to nie jest odpowiedniemi dla młodzieży szkolnej.

Opera „Tosca” dla młodzieży szkolnej. Teatr Wielki w niedzielę o g. 4 pp. daje operę Pucciniego „Tosca” z pp. Krużanką, Badlewiczem i Krużanką w rolach głównych.

— Z operetki „Marjetta”, o melodyjnej muzyce i pierwszorzędnym efekcie scenicznym—grana będzie dziś i jutro.

— Poranek operowy. W niedzielę o g. 12 w. odbędzie się w Teatrze Polskim nader ciekawy poranek operowy z udziałem M. Skowrońskiej, M. Carmar i M. Parkowicza. Ceny miejsc najniższe.

— Zamierzenia i plany Teatru operowego. Od paru tygodni zespół operowy pracuje nad przygotowaniem op. „Demon”—Rabinowicza. Opera ta w końcu przyszłego tygodnia wejdzie na repertuar Teatru Wielkiego. Jednocześnie J. Leszczyński przygotowuje operę Moniuszki „Hrabina” i „Cyrylika Sewilskiego”. Projektowane jest również wznowienie opery „Carmen” i op. „Halka”. W kładącym miesiącu jeszcze są projektowane występy gościnne p. Lipkowski w op. „Rigoletto” i „Violetta”. Spodziewane są również występy znakomitego kapelmistrza Dotyckiego.

„WILNO”

Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna

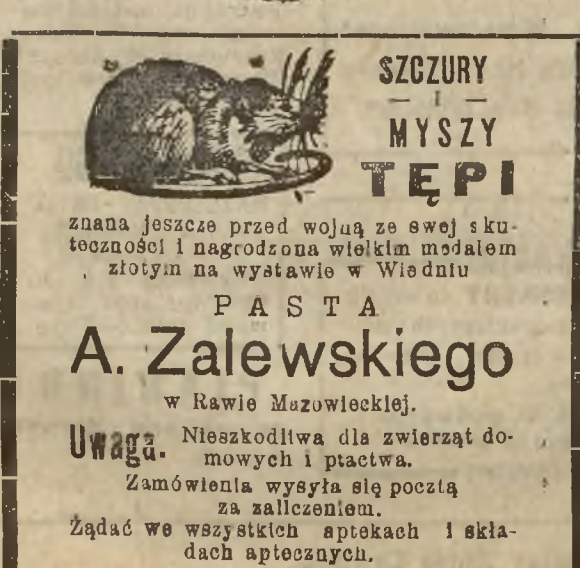
poświęconą zobrazowaniu rozwoju przemysłu i handlu w Wilnie. Dział Informacyjny, opracowany przez wybitniejsze jednostki fachowe. Księga WILNO zawierać będzie między innymi najnowszą i najdokładniejszą spis osób i urzędów posiadających telefony w Wilnie. Spis wszystkich kupców i przemysłowców m. Wilna. Specjalnie opracowany dział podatków Państwowych i Samorządowych, oraz wiele innych działów.

Wydawnictwem tem zainteresowały się już stary handlowo-przemysłowe całej Polski, nadsyłając ogłoszenia i zamówienia na Księgę. Ceny ogłoszeń: 1 strona 100 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 40 zł. Cena książki 5 zł. — Adres Wydawnictwa. Wilno ul. Garbarska Nr. 1 m. 26 Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego.



RANO, WIECZOREM, PRZED I PO ZAWODACH SPORTOWYCH, PO BALU, PO SILNEM ZMĘCZENIU, SPOCINIU, NALEŻY KAŻDEJ WYTWORNEJ DAMIE, PAMIĘTAĆ O PLYNIE.

Vesta
Parfumerie i de Quent



SZCZURY I MYSZY TĘPI

znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

PASTA A. Zalewskiego
w Rawie Mazowieckiej.

Uwaga. Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za załączeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Opowieści
Jacka Londona
sa wyświetlane w kinie „Piccadilly”
ul. Wielka 42.
„Dzkie serca”

TEATR POLSKI. (jutnia).
Występ Karola ADWENTOWICZA.
D Z I S — premjera
„Sonata Kreutzera”
sztuka Savoir'a i Noziera'a
z powieści L. Tolstoja.
Początek o g. 8-ej wiecz.
Jutro w niedzielę o g. 12-ej w poł
XVII Poranek Operowy.
Ceny najniższe
o g. 4-ej pp
„Pan Naczelnik... to ja”
farsa Moncey'a.
Ceny zniżone.
TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
D Z I S
„MARJETTA”
operetka Kollo.
Początek o g. 8-ej wiecz.
Jutro o g. 4-ej pp. dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych
„TOSCA”
opera Pucciniego

DZIS DZIS
REDUTA
Artystów Teatrów Wileńskich
Pozostałe bilety są do nabycia za okazaniem imiennych zaproszeń w Cukierni W. P. Sztala w godz. 12—2 i 5—8 wiecz. Następnie przy wejściu do sali od g. 9-ej. Początek o godz. 11 wiecz.
Bilety akademickie sprzedają wyłącznie kasa w cukierni (12—2 i 5—8). Przy wejściu sprzedawane nie będą

SALA MIEJSKA.
PROGRAM
wieczoru 15-go lutego 1925 roku
na rzecz niezamożnych uczniów Wileńskiego Seminarjum Duchownego Prawosławnego.
HYMN RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ wykona orkiestra pod batutą ucz. Strelkowskiego.
C z ę ś ć 1.
Noc majowa czyli Topielica
sztuka w 3-eh akt. ze śpiewami i tańcami według utworu M. Hohola i opery Rymskiego Korsakowa.
C z ę ś ć 2.
1. a) Hiszpańskie bolero, muz. B. di Cazyra
b) Ranny orzeł, muz. Pryszowskiego, — wyk. orkiestra pod batutą ucz. Strelkowskiego
2. Ballada Mickiewicza: „Trzeci Budrysów” wyk. ucz. 6 kl. Wróblewski A.
3. „Wirtus antiqua”, trio — wyk. uczniowie Seminarjum: Doraszkiewicz, Jolob i Komar.
4. Wyjatek z „Pana Tadeusza” wyk. ucz. 8 kl. Browkin I.
5. „Chrystos wskres”, muz. Rachmaninowa wyk. p. Bejer W.
6. Smutek, muz. Cuopina — wyk. p. Bejer Tamara.
7. Modlitwa „Głos duszy” muz. A. Adama wyk. p. Olszewski E.
8. a) Hymn polski „Rota”,
b) „Nocnica”, z opery „Demon”,
c) Kozak, muz. Moniuszki,
d) „Kudejar”, opowiadanie ludowe, wykona chór uczni Seminarjum pod batutą nauczyciela śpiewu p. Bejera W.
C z ę ś ć 3.
Zabawa taneczna, bufet, loteria fantowa, pocztka, confetti, serpentyna.
POCZĄTEK o godz. 8 wiecz.

Wyprzedaż MEBLI
pokojów jadalnych, sypialnych, salonków, kuchni i części pojedynczych S. Ancelwicz, Wilno, Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

Z KRAJU.

— Dzień szkoły białoruskiej w Nowogródku. Towarzystwo szkoły Białoruskiej w Nowogródku w niedzielę 1-go marca r. b. urządza Dzień Szkoły Białoruskiej, na jaki złoży się literacko-wokalny poranek i kwesta uliczna.

— Podziękowanie. Ks. Józef Bielawski st. kapelan wojskowy składa za naszym pośrednictwem najserdeczniejsze Bóg zapłać tym wszystkim, co w jakikolwiek sposób przyczynili się do zasilenia w dn. 31-ym stycznia r. b. kasy budowy kapliczki — pomnika na cmentarzu wojskowym w Lidzie, a przede wszystkim czcigodnemu gronu pań gospodyń, ofiarnych i niestrudzonych, do którego weszły pp.: Szukiewiczowa prez., Zdanowiczowa starościna, Siostrzeńcewiczowa inż., p. Roszkowska, Feglerowa prof. p. Jurago, Ziolkowa kapit., Mierzwińska inż., Szkopół na Jadwiga, Garlińska kapit., Paszkiewiczowa inż., Skawińska Wincenta, Greb Mary, Mejtunowa Czesława i p. Borkowska, dzięki którym urządzona w wymienionym dniu zabawa dała czystego zysku 634 zł. 6 gr.

— (k) Budżet m. Głębokiego. Magistrat miasta Głębokiego przesłał do urzędu Delegata Rządu w Wilnie swój budżet zatwierdzony przez wydział powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego w m. styczniu r. b. Pozytywy dochodu i rozchodu tego budżetu są zrównoważone i wyrażają się w cyfrach 112 tysięcy złotych.

Głównejsze pozycje dochodu są: działalności poruczone dla magistratu—5100 zł., zwrot sum pobranych przez skarb państwa—89000 zł., komunikacja—6500 zł., rolnictwo, hodowla i weterynaria: dochód z targowicy i rogatkowego, od straganów, kary za przekroczenia przepisów rynko-

wych i rogatkowych oraz za wydanie świadectw pochodzenia zwierząt domowych—11900 zł., zapomoga rządowa na budowę szkoły—10000 zł., dochody administracyjne 4900 zł., podatki i opłaty 32500 zł. i dochody nieprzewidziane—1990 zł.

Rozchód przedstawia się:

1) Działalności poruczone: utrzymanie Sądu Pokoju, kosztu poboru wojskowego, utrzymanie policji, poczty konnej oraz kancelisty—15003 zł.

2) Utrzymanie instytucji dobroczynnych—200 zł.

3) Zwrot kosztów leczenia umysłowo-chorych i pokasanych przez zwierzęta wściekłe—200 zł.

4) Komunikacja: utrzymanie dróg i mostów miejskich, drogowych i tablic ulicznych, chodników miejskich, sadzenie drzew przy drogach gminnych, sporządzenie planu gruntów miejskich i m. Głębokiego oraz utrzymanie technika—18400 zł.

5) Rolnictwo, hodowla i weterynaria: utrzymanie targowicy ogólnej i na bydło oraz utrzymanie dozoru weterynaryjnego—8500 zł.

6) Opieka społeczna—5000 zł.

7) Zdrowie publiczne—2500 zł.

8) Szkolnictwo i oświata—24810 zł.

9) Inne cele kulturalne jako to: zapomogi dla straży ogniowej, Macierzy Szkolnej, prowadzenie kursów wieczorowych i dla towarzyszy sportowych—1400 zł.

10) Pensje urzędników—28200 zł.

11) Wydatki rzeczowe—2400 zł.

12) Lokale—500 zł.

13) Podatki, opłaty i pożyczki—2390 zł.

14) Sporządzenie planu miasta Głębokiego—877 zł.

15) Utrzymanie grobów żołnierskich—1000 zł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napad. Dn. 12 bm. na przechodzącego koło hal miejskich Józefa Bykowski (w. Dąbówka gm. Szumskiej) napadło 4 nieznanych osobników, którzy wyrwali mu z rąk pustą skórzaną walizkę poczem zbiegli. Po opływie kilku godzin walizkę znaleziono w mieszkaniu Chudzi-Mimsza Mostowa (Ponarska 11) który oświadczył iż kupił ją u nieznanych mu osobników.

— Nieudany zamach na pociąg. D. 12 b.m. stróż kolejowy Nr 451 przed przyściem pociągu poślaznego Warszawa—Zemgale zauważył na torze kolejowym leżącą beikę oraz kilka kłód drzewa. Pociąg zdołał zatrzymać co udaremniło katastrofę.

— Zaginięcie. Anna Gulbicka (gm. Mickuska) powiadomiła policję o zaginięciu jej syna 26 letniego Andrzeja.

— Postrzał. Posterunkowy straży granicznej Michał Potocki koło miasteczka Radoszkowice zauważył 5 osobników, którzy usiłovali przekroczyć granicę. Posterunkowy dał pięć strzałów raniąc jednego z nich, który okazał się Piotrem Dzikiewiczem mławodowym szmuglerem.

Ze świata.

— Luty w przysłowiach. Drugiego lutego niedźwiedź budę rozwał, albo ją naprawa. — Gdy na Gromnicę (2) roztaje, rzadkie będą urodzaje. — Święta Dorota (6) zapowiada śnieg i błota. — Po św. Dorocie (6) schną już chusty na płocie; a jeśli nie schną, to mrozy człowieka do chaty wepchną. — Święty Walek (14) tych powali, co go patronem nie znali. — Święty Walenty (14) gdy odmrozi pięty, na wyżynienie sprzedawaj sprzęty. — Papiślec (25) wilgotny, też będzie rok słotny. — Gdy ciepło w lutym, zima w marcu bywa, długo trwa zima, to jest niewątpliwa. — Gdy mróz w lutym, ostro trzyma, tedy jest niedługa zima. — Kiedy luty puści, to marzec wypierze. — W lutym gdy zagrmi od wschodniego боку, burze i wiatry walne są w tym roku. — Silne wiatry północne przy końcu lutego,

spodziewajmy się zatem lata żyznego. — Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje; lecz niekiedy tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.

— Ile jest skautów na świecie? Na podstawie zeszłorocznych sprawozdań (do września 1924), ilość skautów na całym świecie dochodzi do półtora miliona. Obraz tej organizacji u poszczególnych narodów przedstawia się następująco:

Pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone północnej Ameryki, które same mają prawie połowę ogólnej liczby młodzieży skautowej, bo 720.000. Następnie idzie Anglia, która wraz ze wszystkimi koloniami ma 333.317 członków skautingu. Trzecie miejsce zajmuje nasze harcerstwo z 51.615 członkami, tuż po nas stoi Japonia, mająca 30.000 skautów, następnie Czechy 26.114, Sjam, mający 23.381, Hiszpania 22.069, Argentyna 16.547, a dopiero dwiętnaste miejsce zajmuje Francja, posiadająca 16.000 skautów i skautów. Niemcy nie należą dotąd do Międzynarodowego Biura Porozumiewawczego Skautów.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

13 lutego b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka:	
Dolary	5.18—5.18
Czeki:	
Franki francuskie	27.97—27.93
Funtki angielskie	24.91—24.78
Holandja	209.35—206.97
Londyn	24.84—24.78
Nowy York	5.18—5.17
Paryż	27.78—27.83
Praga	15.85—15.81
Szwajcaria	100.12—99.87
Wiedeń	7.31—7.29
Włochy	21.51—21.40

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne
Polskie Kino „JUTRZENKA“
Wielka 64.

DZIŚ! Niebacząc na kolosalne koszty wyświetlamy najpotężniejszy program! Takiego śmiechu, radości i wesołości jeszcze nie było. I raz w Wilnie niezrównani nowi komicy Pogromcy Pat i Patachona w najnowszej swej 4-ch aktowej kresacji. Morze niezrównanego śmiechu bez przerwy. Nad program: Ułubienie pułki — przepląsywany Wschodni dramat w 8 akt., konflikt życiowy na tle podobieństwa dwóch braci.

Sansone - Lucjano - Albertini

Tryumf Maharadży

Targi Wrocławskie
15—17 marca 1925 roku
największy rynek towarowy
Wschodniej Europy 2000 wystawców wszelkich branż

ZAOPATRZCIE SIĘ NATYCHMIAST W PASZPORT I LEGITYMACJĘ TARGÓW PRZEZ NASZEGO PRZEDSTAWICIELA

„ORBIS“ Polskie Biuro Podróży
Wilno

Wszelkie informacje, prospekty i wskazania miejscach przez

Messeamt, Breslau

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian.
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą dołączną w sklepach.

Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicach kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkapiernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewoźny.

**FACHOWI
AJENCI**
do zbierania ogłoszeń
za bardzo wysoką prowizję

POTRZEBNI ZARAZ.

Oferty składać do Działu Reklamowego „Słowo“
Mickiewicza 4, tel. 228, między godz. 12—1 p.p.

**Potrzebny zaraz lokal w
środmieściu (Wilno).**
od 4 do 6 pokoi
ze wszelkimi wygodami.

Umowa roczna. Cena od 100 do 150 złotych miesięcznie.

Oferty: Filja „Kurjera Warszawskiego“
Ulica Adama Mickiewicza Nr. 2 (Telefon
Nr. 63) „Dla Schroniska Nauczycielek“.

Rzadka Okazja!

Okazyjnie sprzedają się **MASZYNY** do szycia
pierwszorzędnych fabryk zagranicznych naj-
nowszej konstrukcji, jak to ręczne, nożne, i
gabinetowe.

ul. Niemiecka 21 m. 4 w podwórzu.
— Proszę nie zapomnieć adresu —
Ceny niżej fabrycznej

**ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
najlepsze HOLENDRSKIE**

**KORFF'S
CACAO**

w oryginalnym opakowaniu.

Kupimy kłose sosnowe
około 1000 m³ i mniej od 27 cm wżwż na Niemnie.
Wykazy otrzymać i oferty składać uprasza się
Stacja Mosty p. Kazimierz Cieszkiewicz.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Franciszek LEGIECKI, zamieszkały w Wilnie przy
ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zgodnie z art. 1030
U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 19 lutego 1925
roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ulicy Nie-
mieckiej Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z licytacji
publicznej majątku ruchomego Zuzela Klawersa i
Abr. Gurwacza, składającego się z towarów gale-
teryjnych i urządzenia sklepowego, oszacowanego
na sumę zł. 679 gr.

Komornik Sądowy
(—) Fr. LEGIECKI.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do
godz. 19. Mickiewicza
46 m. 6.

Dr. W. Legiejko
Choroby wewnętrzne.
(Spec. płuc i żołądka).
Przyjmuje od 9—11,
6 1/2—7 1/2 w. ul. Mickie-
wicza 21 m. 1. W. Z. T.
Nr. 17.

Dr. Popilski.
Choroby skórne i wene-
ryczne. W. Pohlanka
2, róg Zawalnej. 10—1 i
5—7 godz.

Stenografii wyucza
szybko, jaknajdokładniej
(gwarancja) Instytut Ste-
nograficzny, Warszawa,
Mokotowska 39. Żądają-
ce obszernych bezpłatnych
prospektów.

ANGIELSKIEGO
NAJLEPSZA — SKRÓ-
CONA METODA
ucznieli m³

Mickiewicza 5 m. 10
(przebiegi obok Seg-
la) od godz. 5—7 p.p.

PIANINO
do sprzedania. Mostowa
9, m. 15.

Kupię dom w śródmieściu
pośrednictwo wyklucone.
Oferty do adm. „Słowa“
pod L. R.

Majątki ziemskie
pod WILNEM z bu-
dynkami od 30—500
ha silnie położone
NIEDROGO DO SPZE-
DANIA posiada Dom
H/kom. „ZACHETA“
Portowa 6—D.

**Doświadcz. krawco-
wa** poszukuje pracy do
domów, szyje także
bieliznę, ul. Szyszkińska
(Sołtaniszki) Nr 28, m. 1.

Skradł. kartę demobi-
lizacyjną, wyd. przez
36 p.p. w Warszawie na
Pradze na imię Józefa
Szosiaka. zam. we wsi
Kiernowie gm. Rudzi-
kiej — ulewajnia się.

Zgub. książk. wojsk.,
wyd. 4/IX—23 r. za
Nr. 644 przez P. K. U.
Wilno na im. Bronisława
Kurowskiego, zam. w m.
Miejszago — ulewajnia się.

Zgub. książkę emery-
talną, świadectwo
wojsk., wyd. przez 23 p.
ul. metrykę ślubną i le-
gitymację inwalidzką na
im. Jana Danilewskiego, zam.
we wsi Mkoniany gm.
Bielakowskiej — ule-
wajnia się. Wraz z do-
kumentami zgubiono zł.
50. —

Zgub. kartę demob.
wyd. przez P. K. U.
Warszawa wachmistrza
Dymowskiego Kazimierza
ulewaj. się.

Miłosierdziu czyteln-
ków naszych poleca-
my obłożnie chorego
obciążonego ciężką
rodziną X. Y.

Chora na raka 50-
letnia kobieta bez
żadnej pomocy biega
litościwych o pomoc
na podróż do War-
szawy gdzie musi dla
ratowania życia pod-
dać się operacji.
Ofiary przyjmuje Ad-
ministracja „Słowa“
dla T. S.

Miłosierdziu czyteln-
ków naszych
polecamy ociemnia-
łego staruszkę obłożnie
chorego, pozostającego
na opiece żony, który
jest poważnie chory i
nie może zarabiał.

Magistrat miasta Wilna ogłasza konkurs
na posadę inżyniera Kierownika Wydziału Inżynieryjno-Budo-
wlanego, obejmującego działy: Drogowy, Mechaniczny i
Budowlany.

Oferty na piśmie z załączonymi referencjami, i curriculum
vitae należy przysłać do Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna
do dnia 15 marca 1925 r. pokój Nr. 148.

Kinematograficzny aparat
(pełny komplet) sprzedaje się. Właściciel: me-
chanik w kina „Polonia“, ul. Ad. Mickiewicza Nr.
22. Tamże przyjmuje się wszelkie roboty elektry-
czne i kino-teatralne.

Doktor
D. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz
Przyjmuje 9-11-5-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz
spec. weneryczne, moczopłciowe i
skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. bot. „Bristol“).

POSZUKUJE POSADY
KUCHARKI. Posła-
dam długoletnią prak-
tykę oraz liczne referen-
cje osobiste i pisemne.
Oferty nadsyłać: ul. Sty-
czniowa d. Nr. 3 m. 14,
dla Aleksandry.

Lokomobila
8—10 HP. w dobrym sta-
nie oraz TRANSMISJA,
KAMIENIE MŁYNSKIE
do sprzedania. Lida, Fer-
ma 16 Wrośewicz.